

Wojciech Grabowski

## **RELACJE ARABSKO-IRAŃSKIE W SUBREGIONIE ZATOKI PERSKIEJ**

### **Stosunki bilateralne państw arabskich RWPZ z Iranem**

Rada Współpracy Państw Zatoki (arab. *Madżlis at-Ta'awun li-Duwal al-Chalidż*, ang. *Cooperation Council for the Arab States of the Gulf*, RWPZ), w skład której wchodzi sześć państw arabskich Półwyspu – Arabia Saudyjska, Bahrajn, Katar, Kuwejt, Oman i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Powstała 25 maja 1981 r. w odpowiedzi na wydarzenia międzynarodowe – rewolucję irańską w 1979 r., inwazję ZSRR na Afganistan w 1979 r., wojnę iracko-irańską w latach 1980–1988, oraz w obawie przed możliwością wybuchu rewolucji podobnej do irańskiej w państwach arabskich Zatoki. Obok wspólnego zagrożenia bezpieczeństwa, płaszczyzną podjęcia współpracy między państwami arabskimi Zatoki była także gospodarka. Według Karty, dokumentu założycielskiego RWPZ z 1981 r., celem organizacji jest stworzenie wspólnych regulacji w zakresie spraw gospodarczych i finansowych, jak również handlu oraz cel. W tym samym roku sygnowana została umowa gospodarcza między państwami założycielskimi, która ustanawiała jednolity system taryf tak, aby ograniczyć dyskryminację między członkami organizacji w zakresie przepływu kapitału i siły roboczej<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> F. Lawson, *Transformations of Regional Economic Governance in the Gulf Cooperation Council*, Doha 2012, s. 6–7.

Warto także zaznaczyć, że organizacja ma charakter międzyrządowy, a spotkania w ramach jej organów – Rady Najwyższej (*Madżlis al-Ala*) i Rady Ministerialnej (*Madżlis al-Wuzara*) – odbywają się regularnie. Stąd RWPZ należy traktować jako trwały element układu sił w Zatoce Perskiej, który ma wpływ na zachodzące w jej państwach oraz w subregionie zmiany. Trwałość ta zależy od stopnia integracji politycznej, ekonomicznej, militarnej lub ideologicznej państw członkowskich. Jednym z elementów jedności politycznej jest wypracowanie spójnej polityki, także zagranicznej, wobec państw trzecich.

Pod koniec lat 70. wydawało się, że wspólne obawy o własne bezpieczeństwo, jakie wyrażały państwa arabskie Półwyspu Arabskiego, zbliżą je do siebie i pozwolą wypracować wspólną i spójną politykę wobec Islamskiej Republiki Iranu (ISI)<sup>2</sup>. Jednak wypracowanie tej polityki przez RWPZ pozostaje celem równie ważnym, co odległym. Przyczyną trudności w jego osiągnięciu są zróżnicowane pod względem intensywności i charakteru stosunki bilateralne monarchii arabskich Zatoki z Iranem poza organizacją, które często różnią się od oficjalnie przyjętej polityki RWPZ. W rezultacie prowadzi to, z jednej strony do względnie dobrej współpracy gospodarczej, z drugiej do relacji spornych na tle geopolitycznym. Obok tej relatywności we wzajemnych relacjach można jednak pokusić się o wyodrębnienie w łonie Rady dwóch obozów. Jeden z nich reprezentują państwa oponujące „miękkiej polityce” wobec Iranu i prowadzące wobec niego politykę czynnego lub biernego oporu – Arabia Saudyjska, Bahrajn, Kuwejt, Zjednoczone Emiraty Arabskie, w drugim znajdują się państwa utrzymujące z Iranem przyjazne relacje i gotowe na współpracę z władzami w Teheranie – Katar, Oman. Warto jednak zaznaczyć, że klasyfikacja ta nie ma charakteru absolutnego, zatem w pierwszej grupie tak samo można znaleźć przejawy współpracy, jak i w drugiej – rywalizacji. Klasyfikacja ta jednak służy ukazaniu podziałów w łonie organizacji, jak również różnicy interesów między jej członkami. Jednocześnie nie oznacza to braku zgody arabskich monarchii naftowych wobec kwestii ogólnych takich, jak chociażby niemieszania się Iranu w sprawy wewnętrzne tych państw<sup>3</sup>.

Największym zwolennikiem „twardej polityki” wobec Iranu w RWPZ, a jednocześnie największym rywalem tego państwa w subregionie jest Arabia Saudyjska. Warto jednak zaznaczyć, że zanim doszło do wzajemnej konfrontacji, oba państwa w latach 70. współpracowały w ramach amerykańskiej polityki bliźniaczych wież (*twin pillars policy*)<sup>4</sup>. Istnienie takiego precedensu daje podstawy do sformułowania twierdzenia, że także dziś taka współpraca jest możliwa, jednak zależy ona od przywódców obu państw oraz podziału ról (potęgi) między nimi w świecie arabskim.

---

<sup>2</sup> J.B. Alterman, *The Gulf Cooperation Council*, [w:] *Gulf Kaleidoscope. Reflections on the Iranian Challenge*, red. J.B. Alterman, Washington 2012, s. 67.

<sup>3</sup> R. Shanan, *The Gulf States and Iran: Robust Competitors or Interested Bystanders*, Sydney 2009, s. 4–5.

<sup>4</sup> M. Hoffman, *Regionalne oddziaływania Islamskiej Republiki Iranu (1979–1999)*, Kielce 2002, s. 28.

O pierwszych symptomach napięcia w relacjach między dwoma sojusznikami można mówić już od 1973 r. kiedy to podczas wojny Jom Kippur, Arabia Saudyjska poparła nałożenie embarga na USA, Wielką Brytanię i Holandię, Iran zaś wyraził wobec niego sprzeciw. Podważyło to wiarygodność Iranu jako sojusznika państw arabskich w regionie. W ramach naprawy nadszarpniętego wizerunku wśród państw arabskich Iran przez kolejne lata wspierał finansowo Egipt aby zrekompensować straty gospodarcze, jakie poniósł w związku z wojną z Izraelem, jednak nie odzyskał zaufania arabskich monarchii naftowych Zatoki<sup>5</sup>.

Relacje bilateralne między tymi państwami uległy dalszemu pogorszeniu w 1979 r. Wtedy to władzę w Iranie objął Ruhollah Musawi Chomejni, który wyraził wrogi stosunek wobec rodziny Saudów, publicznie wzywając Saudyjczyków do jej obalenia<sup>6</sup>. Od tamtego czasu oba państwa rywalizują o hegemonię w świecie arabskim, wspierając strony konfliktów w takich państwach, jak Liban, Irak, Bahrajn czy Syria, a tym samym dążąc do uzyskania w nich wpływów. Te obawy przed irańską polityką hegemonistyczną oraz rywalizację z nim widać także w wydatkach, jakie Arabia Saudyjska przeznacza na zbrojenia. W 2010 r. władze w Rijadzie podpisały ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki umowę na dostawy najnowszych myśliwców i helikopterów oraz wyposażenie marynarki, łącznie z zakupem okrętów wojennych, na kwotę 60 mld dolarów. Regionalne ambicje obu państw można uznać zatem za jeden z głównych czynników utrudniających nawiązanie przyjaznych relacji. Co oczywiste, rywalizację tę Arabia Saudyjska przenosi na grunt subregionalnej organizacji, optując za odgrywaniem przez RWPZ roli grającej równoważącego potęgę Iranu w subregionie<sup>7</sup>.

Drugim państwem Rady, którego stosunki z Iranem pozostają napięte, jest Bahrajn. Związane jest to z roszczeniami, jakie wysuwa Iran pod adresem tej wyspy, uważając ją za własne terytorium, a także wskazując na zamieszkującą go większość szyicką (dwie trzecie ludności Bahrajnu to szyici), w obronie której władze w Teheranie czują się zobowiązane stawać, ingerując tym samym w sprawy wewnętrzne tego państwa<sup>8</sup>. Kiedy w 2011 r. w związku z Arabską Wiosną wybuchły zamieszki w Bahrajnie, główną rolę za ich wzniecenie państwa RWPZ, pomimo braku niezbitych dowodów, przypisały Iranowi. W obawie przed zmianą systemu politycznego w Bahrajnie, państwa Rady zdecydowały się na interwencję wspólnych sił zbrojnych RWPZ – Tarczy Półwyspu (*Peninsula Shield*) w tym państwie, zakończoną sukcesem<sup>9</sup>. Zaangażowanie skrzydła wojskowego organi-

<sup>5</sup> J.D. Anthony, *Strategic Dynamics of Iran-GCC Relations*, [w:] *Industrialization in the Gulf*, red. J. F. Seznec, M. Kirk, New York 2011, s. 78–102.

<sup>6</sup> A. Jahner, *Saudi Arabia and Iran. The Struggle for Power and Influence in the Gulf*, „International Affairs Review” 2012, Vol. 20, No. 3, s. 41.

<sup>7</sup> *Saudi Prince Says Gulf States Must Balance threat from Iran*, 23 April 2014, [www.reuters.com/article/2014/04/23/us-saudi-security-idUSBREA3M1BJ20140423](http://www.reuters.com/article/2014/04/23/us-saudi-security-idUSBREA3M1BJ20140423) [20.08.2014].

<sup>8</sup> J. Zdanowski, *Stosunki międzynarodowe na Bliskim Wschodzie*, Kraków 2012, s. 387.

<sup>9</sup> S. Chubin, *Iran and the Arab Spring: Ascendancy Frustrated*, „GRC Gulf Papers”, September 2012, s. 21–27.

zacji pokazało, że w chwili zagrożenia państwa Rady są w stanie się zjednoczyć. Zatem można zaryzykować twierdzenie, że podobnie byłoby w sytuacji zagrożenia ze strony Iranu jakiegokolwiek innego państwa członkowskiego tej organizacji, zwłaszcza, że uruchomione zostałyby także porozumienia wojskowe z USA. W rzeczywistości jednak tego wciągnięcia organizacji w konflikt wiele państw Rady obawia się najbardziej.

Wydarzenia w Bahrajnie stały się pretekstem do wystąpienia przez władze w Rijadzie w grudniu 2011 r. z propozycją utworzenia unii, najpierw z władzami w Manamie, a następnie z resztą państw RWPZ<sup>10</sup>. Miało to stanowić pierwszy krok w kierunku przekształcenia Rady Współpracy Państw Arabskich Zatoki w Unię Zatoki, wzorowaną w pewnym stopniu na Unii Europejskiej. Propozycję tę odrzuciło zdominowane przez szyitów Narodowo-Muzułmańskie Stowarzyszenie *Al-Wifak* – największa partia polityczna w Bahrajnie. Członkowie partii obawiali się, że dalsza integracja państw sunnickich spowoduje wzrost napięć na tle religijnym w regionie, w którym podziały między sunnitami i szyitami od wielu lat stanowią źródło konfliktów na Bliskim Wschodzie (m.in. w Libanie, Iraku i Syrii). Stowarzyszenie wyraziło także zastrzeżenia wobec sposobu wdrażania projektu, w którym całkowicie pominięto konsultacje społeczne oraz zdanie opinii publicznej. To z kolei mogłoby rodzić zagrożenie dla tożsamości Bahrajnu, zwłaszcza na etapie integracji z większą i silniejszą Arabią Saudyjską. Stąd też propozycja Saudów została odrzucona<sup>11</sup>.

Państwem Zatoki, które wyraża podobne co Saudowie i rządząca w Bahrajnie rodzina królewska Al-Chalifa, obawy względem intencji Iranu, jest Kuwejt. Pozostaje on jednocześnie jednym z państw najbardziej narażonych na infiltrację ze strony Iranu z racji położenia geograficznego. Historia relacji kuwejcko-irańskich jest dość burzliwa. Podczas wojny iracko-irańskiej w latach 1980–1988 Kuwejt opowiedział się po stronie Iraku, wspierając to państwo finansowo oraz zezwalając na dostęp do swoich portów. W obawie przed wpływem irańskich idei rewolucyjnych na lokalną społeczność szyicką (szyici stanowią w Kuwejcie ok. jednej trzeciej ludności), zmusił tysiące szyitów do opuszczenia kraju. Wzajemne relacje uległy pogorszeniu w latach 1987–1988, kiedy to Iran dokonał kilku ostrzałów raketowych wymierzonych w kuwejcki sektor energetyczny oraz terminale przeładunkowe<sup>12</sup>.

Wroga postawa Kuwejtu wobec Iranu uległa zmianie po agresji Iraku na państwo kuwejckie 2 sierpnia 1990 r., jednak nie spowodowało to rozluźnienia relacji Kuwejtu z USA i zaprzestania postrzegania Iranu jako zagrożenia. Najlepiej obrazuje to sytuacja z 2011 r., kiedy wykryto w Kuwejcie siatkę szpiegowską,

---

<sup>10</sup> K. Kowalewska, *Państwa Rady Współpracy Zatoki wobec „arabskiej wiosny”*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, nr 3–4, s. 175–176.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> A. Cordesman, R. Shelala, O. Mohamed, *The Gulf Military Balance. Vol. 3: The Gulf and the Arabian Peninsula. A Report of the CSIS Burke Chair in Strategy*, January 2014, s. 116.

powiązana prawdopodobnie z irańskimi zbrojnymi oddziałami Strażników Rewolucji, której celem było zebranie informacji o instalacjach militarnych kraju. Szpierzy otrzymali wyroki śmierci, a irańscy dyplomaci zostali wydaleny z Kuwejt<sup>13</sup>. Świadomość zagrożenia ze strony Iranu widać także w zapowiedziach Kuwejt<sup>14</sup> o potrzebie zbudowania systemu antyrakietowego „Patriot” oraz wsparciu sankcji nałożonych na Iran przez USA i Organizację Narodów Zjednoczonych. Wśród gestów dobrej woli we wzajemnych relacjach można wskazać na przeprosiny Kuwejt<sup>15</sup> za wspieranie Iraku w wojnie z Iranem (2001), czy wyrażenie wsparcia dla pokojowego programu nuklearnego Iranu (2009)<sup>14</sup>.

Państwem o ambiwalentnym podejściu do Iranu są Zjednoczone Emiraty Arabskie, chociaż bliżej jest mu do stanowiska Arabii Saudyjskiej wobec Iranu, niż obozu katarsko-omańskiego. Ta ambiwalencja wynika z jednej strony z bliskich relacji kulturowych i gospodarczych, a z drugiej toczącego się od 1971 r. sporu o trzy wyspy – Abu Musa, Wielki i Mały Tunb. To zróżnicowane podejście doprowadziło do podziałów między emiratami Abu Zabi i Dubajem, z których pierwszy prezentuje bardziej sceptyczne podejście wobec intencji i zamiarów Iranu w zakresie programu nuklearnego, jego imperialnych ambicji w Zatoce Perskiej oraz rosnącej liczby Irańczyków w ZEA. Emirat Dubaju z kolei opowiada się za dialogiem i wzajemnym porozumieniem z władzami w Teheranie. Może wynikać to z faktu, że mieszkająca w emiracie mniejszość irańska (ok 400 tys.) w istotnej części przyczynia się do rozwoju handlu, inwestycji i transportu dubajskiego emiratu. Stąd napięte relacje z Iranem mogłyby ograniczyć relacje handlowe między emiratem Dubaju a państwem irańskim. Ponieważ jednak książę Abu Zabi – Mohammed Ibn Zajed, pomógł spłacić Dubajowi zadłużenie w wysokości 10 mld dolarów, stworzył w ten sposób stosunek zależności Dubaju od Abu Zabi, zyskując tym samym na znaczeniu w relacjach dwustronnych. W rezultacie stanowisko władz w Abu Zabi stało się dominującym podejściem ZEA wobec Iranu<sup>15</sup>.

Spór o trzy wyspy trwa od 1971 r., tj. od powstania ZEA i wycofania się Wielkiej Brytanii z Zatoki Perskiej. Wtedy też zostało zawarte tzw. Memorandum Zrozumienia (*Memorandum of Understanding*) między władcą emiratu Szardża – Chalidem III Ibn Muhammadem al-Kasimim a przywódcą Iranu – szachem Mohammadem Rezą Pahlawim, które przewidywało dwustronną kontrolę nad Abu Musa oraz podział zysków z wydobywania i sprzedaży ropy naftowej, znajdującej się u jej wybrzeży (pole naftowe Mubarak). Wbrew postanowieniom Memorandum, 30 listopada 1971 r. Iran zajął Wielki i Mały Tunb. Spór rozgorzał na nowo w 1992 r., kiedy ZEA oskarżyły Iran o naruszenie Memorandum i nielegalną roz-

---

<sup>13</sup> H. Toumi, *Kuwait Court Upholds Sentence in Iran Spy Ring Case*, 6 May 2013, [www.gulfnews.com/news/gulf/kuwait/kuwait-court-upholds-sentence-in-iran-spy-ring-case-1.1179902](http://www.gulfnews.com/news/gulf/kuwait/kuwait-court-upholds-sentence-in-iran-spy-ring-case-1.1179902) [21.08.2014].

<sup>14</sup> C. L. Addis, *Iran: Regional Perspectives and US Policy*, „CRS Report for Congress”, October 7, 2009, s. 15–16.

<sup>15</sup> K. Sadjadpour, *The Battle of Dubai. The United Arab Emirates and the US-Iran Cold War*, „Carnegie Endowment Papers”, July 2011, s. 10.

budowę własnego personelu (m.in. wojskowego) na wyspie Abu Musa, co doprowadziło do całkowitego opanowania wyspy przez władze w Teheranie. Przejęcie przez Iran kontroli nad trzema wyspami spowodowało odwołanie ambasadora ZEA z Teheranu oraz zwiększenie wydatków na zbrojenia w państwach Zatoki. Tylko w latach 2000–2005 państwa arabskie Zatoki Perskiej przeznaczyły na zakup amerykańskiej broni 233 mld dolarów<sup>16</sup>. Spór doprowadził także do wzajemnych oskarżeń o nielegalną okupację, mieszanie się w sprawy wewnętrzne państw trzecich, postawienia sprawy przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze oraz groźb Iranu, że jeśli władze w Abu Zabi nie zrzekną się roszczeń do wysp, władze w Teheranie nie wykluczają rozwiązania wojskowego, tj. ataku na ZEA<sup>17</sup>.

Paradoksalnie jednak, pomimo sporu o wyspy, ZEA pozostają jednym z głównych partnerów handlowych Iranu w subregionie. W ZEA mieszka ok 450 tys. Irańczyków, stanowiąc 10% wszystkich obywateli tego państwa, z czego trzy czwarte rezyduje w Dubaju, tworząc połowę mieszkańców tego miasta. Stąd też Iran jest głównym kierunkiem lotów z portu lotniczego w Dubaju, a ich liczba waha się w granicach 200 lotów na tydzień. Port morski w Dubaju, odgrywa rolę węzła przeładunkowego dla całego Bliskiego Wschodu, w tym dla Iranu. Nie zmieniły tego nawet międzynarodowe sankcje gospodarcze nałożone na firmy irańskie za prowadzony przez władze w Teheranie program nuklearny. Ustanowiły one bowiem w ZEA swoje filie, które nie są rejestrowane jako irańskie, a dzięki temu mogą sprowadzać do Dubaju towary z Europy, a następnie przekierowywać je do Iranu (reeksport). Jest to też wynikiem istnienia strefy bezcłowej w Dubaju, w której swoje interesy prowadzi kilka tysięcy przedsiębiorstw i firm irańskich<sup>18</sup>.

Paradoksalnie jednak wspomniane sankcje spowodowały wzrost obrotów handlowych między Iranem a ZEA. W rezultacie USA zaczęły naciskać na ZEA, aby te odcięły firmom irańskim w Dubaju dostęp do usług i działalności gospodarczej. Jednak podobnie jak inne państwa Rady, tak i ZEA były początkowo niechętne sankcjom amerykańskim nałożonym na Iran, ponieważ mogłyby one pogorszyć i tak już napiętą sytuację geopolityczną, a co więcej, zmniejszyć obroty handlowe i zyski z nich. Państwa RWPZ wraz z upływem czasu zaczęły wspierać zarówno sankcje ONZ, jak i wysiłki USA zmierzające do ograniczenia relacji handlowych między Chinami a Iranem, m.in. przez zwiększenie dostaw ropy ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Arabii Saudyjskiej do Chin, tak, aby nie musiały importować jej z Iranu. W zamian USA zaproponowały ZEA wsparcie w rozwoju przez władze w Abu Zabi własnego programu nuklearnego<sup>19</sup>.

---

<sup>16</sup> J. Zdanowski, *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja*, Kraków 2011, s. 198, D. Jackson, *The \$63 Billion Sham*, „Boston Globe”, 1 August 2007, [www.boston.com/news/globe/editorial\\_opinion/oped/articles/2007/08/01/the\\_63\\_billion\\_sham](http://www.boston.com/news/globe/editorial_opinion/oped/articles/2007/08/01/the_63_billion_sham) [21.08.2014].

<sup>17</sup> J.D. Anthony, *op. cit.*, s. 78–102.

<sup>18</sup> K. Sadjadpour, *op. cit.*, s. 9.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 17.



Starania Iranu o wyciągnięcie RWPZ z orbity wpływów USA i ONZ w sprawie sankcji, początkowo skuteczne, z czasem okazały się daremne. Stąd prezydent Ahmadineżad podjął politykę „kija i marchewki”, z jednej strony zacieśniając więzi dyplomatyczne i gospodarcze, a z drugiej grożąc zamknięciem cieśniny Ormuz (ok 40% światowego handlu ropą naftową), co było wymierzone w członków Rady. Jednak efekt, jaki wywołała irańska dyplomacja był odwrotny od zamierzonego, bo doprowadziła do zacieśnienia współpracy wojskowej między państwami Rady a USA.

Do państw Zatoki, które utrzymują z Iranem stosunkowo dobre relacje z pewnością można zaliczyć Oman. Historia stosunków bilateralnych sięga lat 70., kiedy Iran z Wielką Brytanią wsparły militarnie omańskiego sułtana Kabusa Ibn Sa'ida w stłumieniu rebelii w prowincji Zufar (Dhofar) w Omanie w latach 1962–1975. Podczas wojny iracko-irańskiej Oman, w odróżnieniu od innych państw członkowskich RWPZ, nie opowiedział się po żadnej ze stron, natomiast w trakcie konfliktów granicznych i terytorialnych Iranu z Arabią Saudyjską i ZEA, Oman balansując między stronami potrafił utrzymać dobre relacje gospodarcze z wszystkimi trzema państwami<sup>20</sup>.

W 2009 r. Iran i Oman podpisały szereg umów gospodarczych i w zakresie bezpieczeństwa. Pozwoliły one zminimalizować embargo gazowe nałożone na Iran. W rezultacie już w 2011 r. Iran był trzecim największym importerem produktów omańskich. W ramach bilateralnej umowy z sierpnia 2012 r. Oman ma pełnić rolę terytorium tranzytowego dla podwodnego gazociągu do Indii, przez które państwo omańskie ma także importować gaz z Iranu. Oba państwa regularnie odbywają także ćwiczenia wojskowe, stąd Oman sprzeciwia się jakimkolwiek wojskowym sojuszom przeciwko państwu irańskiemu<sup>21</sup>.

Zdaniem władz z Maskatu, zamiast antagonizować się z Iranem, bardziej intratnym rozwiązaniem dla bezpieczeństwa Zatoki byłaby współpraca i dialog. Jednak taka polityka Omanu stoi w opozycji wobec działań RWPZ, co widać chociażby w podpisanym we wrześniu 2013 r. porozumieniu między Omanem a Iranem o wspólnych ćwiczeniach marynarek wojennych obu państw w okolicy cieśniny Ormuz. Wzajemne relacje Omanu z państwami RWPZ utrudniają także takie oskarżenia, jak to, które Oman, wystosował w 2011 r. pod adresem ZEA, że na omańskim terytorium działała agentura tego państwa. Stąd też Oman nie tylko nie wyraził zgody na przystąpienie do Unii Zatoki, ale wręcz zagroził wycofaniem z RWPZ w grudniu 2013 r.<sup>22</sup>

Obok Omanu państwem utrzymującym względnie dobre relacje polityczne i gospodarcze z Iranem jest Katar. Stosunki gospodarcze opierają się na współpra-

<sup>20</sup> B.M. Saeed, *Oman, Iranian Rapprochement and a GCC Union*, 6 May 2014, [www.studies.aljazeera.net/en/reports/2014/01/20141218365065800.htm](http://www.studies.aljazeera.net/en/reports/2014/01/20141218365065800.htm) [21.08.2014].

<sup>21</sup> S. Cronin, N. Masalha, *The Islamic Republic of Iran and the GCC States: Revolution or Realpolitik?*, „LSE Kuwait Programme Research Papers” 2011, No. 17, s. 5–6.

<sup>22</sup> B.M. Saeed, *op. cit.*

cy przy eksploatacji największego na świecie (51 trylionów metrów sześciennych) pola gazowego (*South Pars/North Dome*). Współpracę gospodarczą dodatkowo wzmacnia handel między państwami. Według katarskiego Ministerstwa Rozwoju Planowania i Statystyki tylko w 2012 r. Katar importował z Iranu dobra o wartości 37 milionów dolarów rocznie, głównie żywność, produkty rolne, owoce morza i materiały budowlane. Współpraca zaowocowała ustanowieniem w lipcu 2014 r. strefy wolnego handlu między dwoma państwami<sup>23</sup>.

Również relacje polityczne między Iranem i Katarą pozostają stosunkowo dobre. Gesty przyjaźni Kataru wobec Iranu można było zauważyć w 2007 r., kiedy Katar w Radzie Bezpieczeństwa ONZ sprzeciwił się rezolucjom i sankcjom wobec Iranu, czy kiedy zaprosił prezydenta Ahmadineżada na szczyt RWPZ, który odbył się w Dosze, co miało wymiar symboliczny i historyczny, ponieważ nigdy wcześniej irański prezydent nie brał udziału w posiedzeniu Rady. Taka polityka Kataru wobec Iranu wynikała z dążenia do zrównoważenia, a nawet osłabienia wpływów i pozycji, dominującej w organizacji i subregionie Arabii Saudyjskiej<sup>24</sup>.

Katar prowadzi też zakrojoną na szeroką skalę politykę mediacyjną, która z punktu widzenia Iranu może być postrzegana jako stojąca w opozycji z interesami władz w Teheranie. Działania medacyjne w Libanie (2008) czy Jemenie (2012) można bowiem uznać za blokujące rozwój rewolucji i wzrost znaczenia szyitów w tych państwach – wierzy w to wiele państw arabskich, motywowanych i wspieranych przez państwo irańskie. Można także wskazać na sprzeczne z interesami Iranu działania władz z Doha, takie jak wsparcie opozycji prezydenta Baszara al-Asada w Syrii (głównego sojusznika Iranu w regionie), czy interwencji wojskowej RWPZ w Bahrajnie przeciwko rewolucji, głównie szyitów<sup>25</sup>.

Takie balansowanie między Iranem a RWPZ niekiedy prowadzi do sytuacji patowych, w których trzeba jednoznacznie opowiedzieć się po jednej ze stron. Tak było w marcu 2014 r. kiedy Bahrajn, ZEA i Arabia Saudyjska odwołały swoich ambasadorów ze stolicy Kataru – Dohy<sup>26</sup>. Głównym powodem był zarzut 3 monarchii arabskich o naruszenie zapisu Karty RWPZ o niemieszaniu się w sprawy wewnętrzne innych państw członkowskich, co miało obejmować wsparcie Kataru dla grup powiązanych z Islamskim Ruchem Oporu (*Hamasem*), Partią Boga (*Hezbollahem*) i Stowarzyszeniem Braci Muzułmanów, a funkcjonujących na terytoriach tych trzech państw i postrzeganych przez nie jako zagrożenie, ale przede wszystkim w przypadku dwóch pierwszych finansowanych także przez Iran, przez

---

<sup>23</sup> S. Salacanian, *GCC – Iranian Economic Relations*, 19 January 2014, [www.bqdoha.com/2014/01/gcc-iranian-economic-relations](http://www.bqdoha.com/2014/01/gcc-iranian-economic-relations) [28.07.2014].

<sup>24</sup> *Saudi-Iranian Relations Since the Fall of Saddam. Rivalry, Cooperation, and Implications for US Policy*, red. F. Wehrey, T. W. Karasik, Santa Monica–Arlington–Pittsburgh 2009, s. 97.

<sup>25</sup> L. Khatib, *Qatar's Foreign Policy: The Limits of Pragmatism*, „International Affairs” 2013, No. 89, s. 417–432.

<sup>26</sup> B.Y. Saab, *Break up in the Gulf. What the GCC Dispute Means for Qatar*, „Foreign Affairs”, 6 March 2014, [www.foreignaffairs.com/articles/141006/bilal-y-saab/break-up-in-the-gulf](http://www.foreignaffairs.com/articles/141006/bilal-y-saab/break-up-in-the-gulf) [09.11.2014].



co Katar działał na korzyść i umocnienie pozycji tego państwa w regionie. Zarzuty objęły także wydaną przez władze Dohy decyzję, że jakiegokolwiek manewry amerykańskich wojsk, stacjonujących w stolicy Kataru wymagają autoryzacji przywódcy państwa – szejka Tamima ibn Hamada Al Saniego, co przez USA i pozostałe państwa RWPZ zostało odebrane jako zmiana polityki wobec Iranu. Dyplomatyczny kryzys stał się na tyle poważny, że zaczęto nawet mówić o opuszczeniu przez Katar i Oman RWPZ i ich przystąpieniu do sojuszu z Iranem, a tym samym utworzenia nowego układu sił w subregionie. Nawet jeśli tak się nie stanie, to jest to jeden z najpoważniejszych kryzysów wewnętrznych w łonie tej organizacji, od którego rozwiązania zależy dalsza współpraca i zaufanie między państwami członkowskimi<sup>27</sup>.

W bilateralnych relacjach Iranu z państwami RWAZP łatwiej udaje się zatem wypracować porozumienia gospodarcze niż polityczne. Wzajemne stosunki handlowe uległy intensyfikacji na skutek nałożenia sankcji międzynarodowych na Iran za prowadzony przez to państwo program nuklearny i przybrały charakter przemytu towarów drogą morską, zwłaszcza między Iranem a Omanem i ZEA. Do czasu nałożenia sankcji na Iran przemycane były towary codziennego użytku, jednak wraz z ich implementacją we wzajemnym obrocie znalazły się towary strategiczne, takie jak części samolotów, chipy komputerowe czy sprzęt elektroniczny. Stąd rząd Iranu zaczął wspierać nielegalny handel dostarczając wsparcia logistycznego i nawigacji dla łodzi, transportujących ów towary<sup>28</sup>.

Jednak mimo względnie dobrych relacji gospodarczych warto pamiętać o tym, że Iran i państwa RWPZ nie są dla siebie najważniejszymi partnerami handlowymi, ponieważ kraje te mają podobne produkty eksportowe (ropa naftowa, gaz ziemny), a ich potrzeby importowe (towary przemysłowe, maszyny) zaspokajają państwa wysoko rozwinięte. Świadczy o tym niewielki procent całkowitego udziału w handlu każdego z tych państw przez inne państwo. W 2008 r. eksport państw RWPZ do Iranu opiewał na kwotę 13,4 mld dolarów, zaś Iranu na kwotę 2,6 mld dolarów. Oznacza to, że handel i więzi gospodarcze nie będą odgrywały roli narzędzia politycznego, warunkującego relacje dyplomatyczne między Iranem i państwami RWPZ<sup>29</sup>.

## Stosunki RWPZ z Iranem

W latach 70. Iran był państwem dominującym w Zatoce Perskiej w tym sensie, że w ramach amerykańskiej polityki bliźniaczych wież, wspólnie z Arabią Saudyjską

<sup>27</sup> S. Kerr, *Diplomatic Crisis as Gulf States Withdraw Ambassadors from Qatar*, „Financial Times”, 5 March 2014, [www.ft.com/intl/cms/s/0/5e8103c4-a45b-11e3-9cb0-00144feab7de.html#ax-zz3IbYrkKdI](http://www.ft.com/intl/cms/s/0/5e8103c4-a45b-11e3-9cb0-00144feab7de.html#ax-zz3IbYrkKdI) [09.11.2014].

<sup>28</sup> K. Foroohar, *Dubai Helps Iran Evade Sanctions as Smugglers Ignore US Laws*, „Bloomberg”, 25 January 2010, [www.bloomberg.com/apps/news?pid=newsarchive&sid=av5smtYe\\_DDA](http://www.bloomberg.com/apps/news?pid=newsarchive&sid=av5smtYe_DDA) [09.11.2014].

<sup>29</sup> N. Habibi, *The Impact of Sanctions on Iran – GCC Economic Relations*, „Middle East Brief” 2010, No. 45, s. 4–5.

odgrywał rolę stabilizatora układu i porządku w regionie. Jednak rewolucja irańska oraz wojna iracko-irańska zmieniły regionalny układ sił – Iran zaczął być postrzegany przez państwa arabskie Półwyspu jako potencjalne zagrożenie. Idea eksportu rewolucji do państw arabskich oraz wezwanie do obalenia „nieislamskich” reżimów naruszyły zaufanie państw RWPZ wobec państwa irańskiego.

Rada Współpracy Państw Arabskich Zatoki powstała w momencie, kiedy działania wojenne między jej sąsiadami – Irakiem i Iranem toczyły się od blisko roku, stanowiąc dla jej państw pośrednie zagrożenie. W tej sytuacji organizacja podjęła działania na rzecz zakończenia konfliktu. Wezwała oba państwa do zawieszenia broni, oferując Iranowi m.in. pokaźne odszkodowania, jednak propozycje organizacji nie znalazły uznania. Jednocześnie RWPZ wydała w 1982 r. oświadczenie, w którym stwierdziła, że: „Bezpieczeństwo w Zatoce jest niepodzielne. Atak na jakiekolwiek państwo członkowskie RWPZ będzie traktowany jako atak na pozostałych jej członków, a mieszanie się w jego sprawy wewnętrzne, niezależnie od źródła pochodzenia, będzie stanowiło przejaw mieszania się w sprawy wewnętrzne pozostałych państw członkowskich”<sup>30</sup>.

Ponieważ wysiłki mediacyjne RWPZ podczas wojny iracko-irańskiej nie przyniosły rezultatów, ministrowie spraw zagranicznych organizacji wydali w Bagdadzie 13 marca 1984 r. deklarację potępiającą Iran<sup>31</sup>. RWPZ odrzuciła irańską agresję i określiła ją jako pogwałcenie prawa międzynarodowego oraz Karty NZ. Jednocześnie organizacja przypominała o zasadzie *casus foederis* podkreślając, że atak na jedno państwo organizacji, jest atakiem na wszystkie państwa członkowskie Rady. Ta zmiana stanowiska RWPZ, która początkowo proponowała Iranowi odszkodowania, a teraz opowiedziała się po stronie Iraku, jak również przywołana zasada *casus foederis*, wynikały z zagrożenia, jakie irańskie działania stanowiły dla państw arabskich Półwyspu. Przejawiały się one m.in. w irańskich atakach na kuwejskie i saudyjskie tankowce<sup>32</sup>.

Przesłanką, która zadecydowała o poparciu Iraku były zapewne także wcześniejsze doświadczenia w relacjach Iran–RWPZ, począwszy od wezwania Iranu do obalenia rządów „nieislamskich” w państwach arabskich, a skończywszy na próbie zamachu stanu w grudniu 1981 r. w Bahrajnie. RWPZ postrzegała go jako przejaw rewolucyjnej polityki Iranu i jednocześnie jako atak na wszystkie państwa członkowskie zgodnie z zasadą *casus foederis*. Fakt ten stał się jednocześnie początkiem dyskusji nad potrzebą utworzenia własnych sił zbrojnych w łonie organizacji. Regionalny konflikt między Irakiem a Iranem, w mniemaniu organizacji nie obejmował już tylko tych dwóch państw, ale obejmował wszystkie państwa Zatoki.

---

<sup>30</sup> *The Great Game: Rivalry in the Persian Gulf and South Asia*, red. A.Z. Rubinstein, Westport 1983, s. 14.

<sup>31</sup> R. Alasfoor, *The Gulf Cooperation Council: Its Nature and Achievements. A Political Analysis of Regional Integration of the GCC States 1979–2004*, Lund 2007, s. 138.

<sup>32</sup> D. Gold, *The Gulf States*, „Middle East Contemporary Survey”, red. H. Shaked, D. Dishon, Vol. 8: 1983–1984, s. 394–395.

Polityka RWPZ nie była jednak spójna przez cały okres trwania konfliktu. W łonie organizacji zaczęły rodzić się podziały i tak np. Oman kilka miesięcy po wspólnej deklaracji RWPZ z Bagdadu wycofał się z niej, nie opowiadając się po żadnej stronie, z kolei Arabia Saudyjska i Kuwejt udzieliły Irakowi wsparcia finansowego. Wynikało to z różnic w postrzeganiu konfliktu dla bezpieczeństwa każdego z państw. Podjęte przez organizację działania wobec konfliktu objęły szerokie spektrum działań – od mediacji, poprzez propozycje wypłacenia odszkodowania, finansowania stron konfliktu, po odcięcie się od wsparcia którejkolwiek ze stron. W rezultacie okazały się mniej skuteczne niż wtedy, gdyby były podejmowane kolektywnie<sup>33</sup>.

Wojna iracko-irańska znacząco naruszyła zaufanie między Iranem a RWPZ. Osłabiła się także pozycja państwa irańskiego w regionalnym układzie sił. Stąd też Iran od zakończenia wojny z Irakiem zaczął szukać drogi odzyskania wpływów. Nowy przywódca Iranu – prezydent Ali Akbar Haszemi Rafsandżani (1987–1997) za jeden z celów polityki zagranicznej uczynił poprawę relacji z RWPZ. Kluczem miała być odbudowa nadszarpniętych relacji irańsko-saudyjskich. Arabia Saudyjska była bowiem postrzegana przez Iran jako dominujący członek organizacji, a zatem od relacji z państwem saudyjskim w dużym stopniu zależeć miały relacje Iran-RWPZ. Do dziś w wielu kręgach politycznych państw arabskich i Iranu panuje opinia, że niemożliwe jest zbudowanie dobrych relacji między Iranem a RWPZ bez pokojowych stosunków Iranu z Arabią Saudyjską.

Jednak poprawa relacji saudyjsko-irańskich na początku lat 90. nie była łatwa, ponieważ irańscy konserwatyści byli przeciwni zbliżeniu z państwem saudyjskim, mając w pamięci masakrę szyickich pielgrzymów w Mekce 31 lipca 1987 r. (zginęło wówczas ok 400 osób), czy rywalizację między dwoma państwami o dominację w świecie islamu. Z drugiej strony wpływ na relacje Iranu z RWPZ miały, co oczywiste, indywidualne relacje międzypaństwowe, które pozostawały długo w pamięci – irańskie wsparcie zamachu stanu w Bahrajnie w 1981 r., czy irańskie poparcie zajęcia Wielkiego Meczetu w Mekce w 1979 r. Dodatkową przeszkodą na drodze ku normalizacji stosunków Iran–RWPZ były bliskie relacje państw członkowskich tej organizacji z USA, postrzegane przez Iran jako istotna przeszkoda na drodze ku dominacji w regionie, nie tyle terytorialnej, ile politycznej.

Poczucie zagrożenia, mimo zakończenia wojny iracko-irańskiej, pojawiło się w RWPZ ponownie w rezultacie agresji irackiej na Kuwejt (1990). W odpowiedzi na nią RWPZ wydała 6 marca 1991 r. Deklarację damasceńską (DD), podpisaną przez ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich oraz ich egipskiego i syryjskiego odpowiednika, w której podkreślili oni, że złoża naturalne należą wyłącznie do państw, na terenie których się znajdują<sup>34</sup>. Symbolicznie dekla-

---

<sup>33</sup> M.M. Milani, *Iran's Gulf Policy: From Idealism and Confrontation to Pragmatism and Moderation*, [w:] *Iran and the Gulf. A Search for Stability*, red. J.S. al-Suwaidi, I.B. Tauris, New York 1996, s. 86–88.

<sup>34</sup> J.D. Anthony, *Iran in GCC Dynamics*, „Middle East Policy” 1993, Vol. 2, s. 114–115.

racja była dowodem wspólnego postrzegania zagrożenia przez państwa RWPZ, ale także próbą włączenia Egiptu i Syrii w system obronny Rady w sytuacji zagrożenia ich bezpieczeństwa. Oba państwa jednak szybko wycofały swoje deklaracje udzielenia pomocy wojskowej państwom RWPZ, a praktyczne znaczenie DD, poza sferą deklaracyjną, pozostało niewielkie.

Wracając jednak do wysiłków Iranu do odbudowy relacji z RWPZ, wydawać by się mogło, że pojawiły się ku temu dobre przesłanki. Radykalnego Chomejniego zastąpił pragmatyczny Rafsandżani, który przestał wspierać ideę eksportu rewolucji. W obliczu tej zmiany w grudniu 1991 r. podczas szczytu RWPZ państwa członkowskie przyjęły formułę, według której Iran miał być traktowany jako „sąsiad i partner”. Obopólna współpraca wykluczała jednak sferę bezpieczeństwa, a obejmowała wolność żeglugi, połowów i zanieczyszczenie środowiska. W praktyce jednak ponownie okazało się, że przyjęte sfery współpracy nie mają dla obu stron większego znaczenia.

Współpraca Iranu z RWPZ została przerwana w chwili, kiedy organizacja była niemal gotowa, aby pomóc Iranowi w odbudowie kraju po zniszczeniach wojennych. Stało się to rezultacie irańskiej interwencji na wyspę Abu Musa w 1992 r. Irańskie władze stacjonujące na wyspie wydalili pracowników zatrudnionych przez agencję ZEA, zastępując ich własnymi i przejmując nad nią kontrolę. Państwa, które sygnowały Deklarację damasceńską potępiły irańską agresję, poparły prawo ZEA do suwerenności nad wyspami Abu Musa, Wielki i Mały Tunb i wystąpiły z propozycją oddania sporu o wyspy pod arbitraż Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. W grudniu 1996 r. państwa Deklaracji spotkały się w Kairze, aby potępić rozmieszczenie przez Iran na spornych wyspach systemów rakietowych, które bezpośrednio zagrażały bezpieczeństwo państw RWPZ. Jednocześnie organizacja wystosowywała apele do Iranu o zmianę agresywnej polityki zagranicznej podkreślając, że jest to jedyna droga ku budowie wzajemnego zaufania i bezpieczeństwa w subregionie.

W 1997 r. miała miejsce kolejna próba otwarcia nowego rozdziału w relacjach między Iranem a RWPZ. Irański minister spraw zagranicznych Kamal Charazi odwiedził wszystkie państwa członkowskie, stwierdzając na koniec podróży, że punktem wyjścia do odbudowy relacji Iran–RWPZ będzie poprawa relacji Iranu z Arabią Saudyjską. Irańscy konserwatyści zaczęli dostrzegać w naprawie wzajemnych relacji szansę na ograniczenie wpływów USA na Bliskim Wschodzie. Jednak wśród państw członkowskich ponownie pojawił się rozłam. Prezydent ZEA szejk Zajd oskarżył Iran o oszustwo i hipokryzję, co było naturalną konsekwencją sporu o wyspy. Jednocześnie pojawiły się opinie, że nie uda się zbudować pokojowych relacji między Iranem a RWPZ bez rozwiązania tego sporu<sup>35</sup>.

Punktem spornym, który ogranicza wzajemne relacje jest także obecna sytuacja w Iraku. RWPZ postrzega politykę Iranu wobec państwa irackiego jako poważną i niepożądaną zmianę w regionalnym układzie sił. Od czasu zaangażo-

<sup>35</sup> S. Alasfoor, *op. cit.*, s. 147.

wania Iranu w Iraku obawy państw arabskich ponownie wzrosły. Jednak jeszcze większym zagrożeniem jest fakt, że niewiele robi się, aby irańskie wpływy w Iraku zminimalizować, w rezultacie można zauważyć niepokojące z punktu widzenia państw arabskich podobieństwa w polityce obu państw, jak chociażby oświadczenie premiera Iraku Nuriego al-Maliki, że panująca na Bahrajnie rodzina Al-Chalifa powinna ustąpić<sup>36</sup>.

W sprawie Bahrajnu RWPZ wyraziła jednak wspólne stanowisko, które uwidoczniło się podczas rewolucji w tym państwie w 2011 r. Organizacja podjęła wówczas wspólną politykę wobec rewolucji zmierzającą do jej zdławienia. Zaanżagowane zostały siły zbrojne organizacji – Tarczy Półwyspu, a za ich włączeniem opowiedziały się także państwa, które utrzymują z Iranem stosunkowo dobre relacje – Oman i Katar. RWPZ ogłosiła także 10-letni plan wsparcia finansowego dla Bahrajnu w wysokości 20 miliardów dolarów i wydała oświadczenie, w którym wyraziła podejrzenie o wpływ Iranu na opozycję Bahrajnu: „Rada Ministerialna Rady Współpracy Państw Zatoki potwierdza, że jej państwa i ludność kategorycznie odrzucają jakiegokolwiek próby zagranicznej ingerencji w jej sprawy wewnętrzne, oświadczając, że przeciwstawia się one z całą stanowczością tym, którzy będą próbowali mieszać się w te sprawy i naruszać bezpieczeństwo lub podburzać bądź prowadzić do rozłamu wśród ich obywateli”<sup>37</sup>. Jednak krótko po tym, jak rodzina Al-Chalifa oddaliła zagrożenie utraty władzy w kraju, państwa członkowskie RWPZ ponownie wróciły do prowadzenia indywidualnej polityki wobec Iranu<sup>38</sup>.

Przedmiotem wzajemnych relacji między RWPZ oraz Iranem jest także jego program nuklearny, który jednocześnie dzieli i łączy państwa członkowskie Rady. Dzieli dlatego, że nie ma żadnej oficjalnej dyplomacji ani rozwiązania problemu nuklearnego Iranu w łonie RWPZ. Co więcej, w miarę wzrostu kryzysu nuklearnego, państwa RWPZ prezentowały odmienne stanowiska. Katar i Oman wyraziły najsilniejszy sprzeciw wobec amerykańskiego stanowiska i tak np. gdy Katar był w Radzie Bezpieczeństwa ONZ (2006/2007), zawetował nałożenie sankcji na Iran. W grudniu 2008 r. omański minister spraw zagranicznych Jusuf Ibn Alawi oświadczył, że wzbogacanie uranu nie stanowi powodu do niepokoju. Kuwejt i ZEA wyraziły stanowisko bliższe USA, oświadczając, że będą przestrzegać rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Arabia Saudyjska poszła najdalej, kwestionując pokojowy charakter irańskiego programu nuklearnego oraz wydając oświadczenie potępiające brak współpracy Iranu z Międzynarodową Agencją Energii Atomowej (MAEA). Próby utworzenia koalicji antyirańskiej wśród państw Zatoki, jakie podjął prezydent George W. Bush w 2008 r. zakończyły się niepowodzeniem.

---

<sup>36</sup> T. Lippman. A. Vatanka, T.R. Mattair, *A Reawakened Rivalry: The GCC vs. Iran*, „Middle East Policy” 2011, No. 4, s. 1–24.

<sup>37</sup> B. Friedman, *Battle for Bahrain: What One Uprising Meant for the Gulf States and Iran*, „World Affairs” 2012, Vol. 174, No. 6, s. 74–84.

<sup>38</sup> T. Lippman. A. Vatanka, T.R. Mattair, *op. cit.*



Program nuklearny Iranu także łączy państwa arabskie Rady. Widać to na przykładzie zakończonej sukcesem, tym razem przez sekretarz stanu USA Hillary Clinton, próby stworzenia koalicji antyirańskiej wśród państw Zatoki w 2010 r. Po wizytach w państwach Zatoki monarchie naftowe wykorzystały swoje gospodarcze zasoby, aby pozyskać wsparcie dla sankcji, zapewniając Chiny, że embargo na irańską ropę naftową nie dotknie państwa chińskiego. Innym podejściem RWPZ wobec irańskiego programu, prawdopodobnie za namową USA, było podniesienie obaw o negatywne skutki programu dla środowiska – przede wszystkim możliwe skażenie radioaktywne arterii wodnych, odcinające Kuwejt, Bahrajn, Katar i ZEA od wody pitnej, oraz zanieczyszczenie powietrza. Chociaż państwa RWPZ pozostawały sceptyczne wobec użycia przez Iran broni nuklearnej w Zatoce, to wyraziły swoje zaniepokojenie niebezpieczeństwem powtórzenia scenariusza z Czarnobyla lub naturalnej katastrofy, takiej jak trzęsienie ziemi na terenie elektrowni jądrowych oraz wobec możliwości Iranu w zakresie przeciwdziałania skutkom takich katastrof.

Ważnym wydarzeniem w kontekście irańskiego programu nuklearnego było podpisanie 24 listopada 2013 r. przez władze w Teheranie oraz grupę P5+1 (USA, Rosja, UK, Francja, Chiny, Niemcy) porozumienia przewidującego ograniczenie wzbogacania uranu przez Iran powyżej poziomu 5%, utlenienia i rozpuszczenia zapasów uranu wzbogaconego do poziomu 20%, nieinstalowania wirówek w ośrodkach do wzbogacania uranu oraz wyłączenia połowy wirówek w ośrodkach w Natanzu oraz dwóch trzecich w Fordow. Iran zgodził się także na częstsze inspekcje MAEA. W zamian za ograniczenie programu nuklearnego, USA oraz UE rozpoczną łagodzenie sankcji wobec Iranu. Porozumienie genewskie weszło w życie 20 stycznia 2014 r.<sup>39</sup>

RWPZ uznała to porozumienie za nową jakość we wzajemnych relacjach z Iranem twierdząc, że pozwoli ono zmniejszyć napięcia w regionie. Do wspólnych rozmów z Iranem chcą przystąpić przede wszystkim Oman (pośrednik między Iranem a USA w tajnych rozmowach, które doprowadziły do porozumień genewskich) i Kuwejt, jednak takiego entuzjazmu wyraźnie nie przejawiają Bahrajn i Arabia Saudyjska, które nie wierzą w szczerą intencję kompromisowego porozumienia Iranu. Porozumienia genewskie mogą dać Iranowi więcej swobody działania w regionie, zwłaszcza po tym, jak sankcje gospodarcze zostaną zniesione, a amerykańska kontrola irańskiej polityki zminimalizowana. Wymaga to jednak implementacji postanowień porozumienia z Genewy i ich weryfikacji przez sygnatariuszy oraz MAEA. Trudno bowiem uwierzyć, że Iran całkowicie zrezygnuje z programu nuklearnego, jednak jego charakter – pokojowy lub zbrojny, może decydować o rodzaju i skali potencjalnego zagrożenia.

Obecny układ sił oraz stosunki bilateralne między Iranem a państwami Zatoki są także pochodną *pax Britannica* (1918–1971) i *pax Americana* (1971–?). Dłu-

<sup>39</sup> International Crisis Group (ICG), *Iran and the P5+1: Solving the Nuclear Rubik's Cube*, „Mideast Report” 2014, No. 152, s. 14–42.



goletnia protekcja zachodnich sojuszników pozostawiła po sobie wpływy i idee, które odcisnęły na polityce państw arabskich trwałe piętno, a w przypadku Iranu ostatecznie ukierunkowały go przeciwko tym układom. Z jednej strony dziedzictwo to wpływało na relacje Iranu z państwami RWPZ, np. z Arabią Saudyjską, kiedy w latach 70. oba państwa spajała polityka bliźniaczych więz, w latach 80. były zdominowane rywalizacją iracko-irańską, a w okresie wojny w Zatoce ponownie się odrodziły<sup>40</sup>. Po obaleniu prezydenta Iraku Saddama Husajna w 2003 r. USA zaczęły przedstawiać Iran jako zagrożenie dla leżących nad Zatoką państw arabskich i wpływ ten Amerykanie mogli wyrzucić w oparciu o podpisane z nimi umowy. Z drugiej strony dziedzictwo to nie ma decydującego znaczenia w relacjach Iranu z państwami RWPZ, co pokazują dobre relacje ekonomiczne z Katarą, Omanem czy względnie dobre ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi (ZEA), w których także znajdują się amerykańskie bazy wojskowe.

Relacje Iranu z RWPZ, co oczywiste, mają charakter stałej zmiennej, tzn. będą miały miejsce, ale ich charakter będzie zmienny. Ta stałość wynika z faktu, że państwa te położone są w sąsiedztwie, stąd monarchie arabskie nie mogą, tak jak USA w każdej chwili wycofać się z subregionu. Nie mogą także tak jak USA zaatakować z dala od własnego terytorium, np. z bazy wojskowej w Afganistanie czy Katarze i nie narazić bezpośrednio na niebezpieczeństwo – odwet, własnego kraju, stąd polityka państw Zatoki wobec Iranu będzie zupełnie inna niż prowadzona przez państwa położone poza subregionem. Jak słusznie stwierdził w 1989 r. saudyjski król Fahd Ibn Abd al-Aziz as-Saud (1921–2005), „Nie możemy zmienić położenia geograficznego Iranu ani Iran nie może zmienić naszego”<sup>41</sup>. Ten truizm wbrew pozorom zmienia optykę prowadzenia polityki przez monarchie naftowe, gdyż powoduje, że nie mogą one pomijać w polityce zagranicznej państwa irańskiego. Napięcia na linii Iran–państwa RWPZ mogą bowiem doprowadzić do poważnych kryzysów, chociażby takich jak w 2011 r., kiedy Iran zablokował cieśninę Ormuz. Potencjalne niebezpieczeństwo związane jest także z wciągnięciem państw Zatoki w konflikt, np. pomiędzy Iranem a USA, tak jak to miało miejsce chociażby w przypadku wojny z terroryzmem.

Konkludując, relacje Iran–RWPZ przez ostatnie 3 dekady były niestabilne i pełne wzajemnych podejrzeń dotyczących szczerości intencji drugiej strony. Działania Rady wobec Iranu miały głównie charakter deklaracyjny, podczas gdy Iran podejmował realne kroki o charakterze militarnym, którym organizacja nie potrafiła się przeciwstawić. Iran nie poświęcił swoich wpływów w państwach arabskich Zatoki dla uregulowania relacji z organizacją. Rozwijany program atomowy oraz rozbudowana armia (350 tys. regularnej armii i 350 tys. rezerwistów) stanowią jeden z elementów irańskiej „polityki kanonierek” wobec subregionu. Sprzy-

<sup>40</sup> O.Z. Oktav, *The Gulf States and Iran: A Turkish Perspective*, „Journal Essay” 2011, Vol. 18, No. 2, s. 136–147.

<sup>41</sup> H. Furtig, *Conflict and Cooperation in the Persian Gulf: The Interregional Order and US Policy*, „Middle East Journal” 2007, Vol. 61, No. 4, s. 630.

ja to zarówno bliższej współpracy Rady z USA w zakresie bezpieczeństwa, jak i wspólnemu odczuwaniu zagrożenia wśród sześciu monarchii naftowych.

## Podsumowanie

W artykule omówione zostały odmiennie kształtujące się stosunki monarchii arabskich Półwyspu z Iranem i RWPZ z Iranem oraz wpływ czynników gospodarczych, politycznych i geopolitycznych na kształt tychże relacji. Zgodnie z postawioną tezą, widać wyraźnie słabą pozycję RWPZ wobec Iranu. Zwłaszcza polityka Omanu i Kataru wobec Iranu wyraźnie odbiega od oficjalnej linii RWPZ. Działania tych dwóch państw równoważą raczej politykę Arabii Saudyjskiej w Zatoce Perskiej niż Iranu, osłabiając pozycję władz w Rijadzie oraz Rady Współpracy Państw Zatoki względem Iranu. Od wielu lat istnieje też obawa mniejszych państw Zatoki wobec większej Arabii Saudyjskiej, stąd dyplomacja władz w Dosze i Maskacie może być pośrednio wymierzona właśnie we władzę saudyjskie. W bliższych relacjach Kataru i Omanu z Iranem można też dostrzec szansę na objęcie roli mediatorów w relacjach Iranu z pozostałymi państwami Zatoki. Obecnie jednak, po wycofaniu swoich dyplomatów z Dohy przez Arabię Saudyjską, ZEA i Bahrajn, w reakcji na wspieranie przez Katar Braci Muzułmanów, nic nie wskazuje, że zostanie ona objęta. Można zatem uznać, że w łonie RWPZ istnieje szeroki wachlarz zachowań wobec Iranu – od włączenia go w rozmowy, poprzez powstrzymywanie jego wpływów, po odstraszenie, a to czyni wypracowanie jednej polityki wobec tego państwa przedsięwzięciem nierealnym.

Trudno też traktować RWPZ jako organizację równoważącą potęgę i wpływy Iranu w subregionie. Jeżeli RWPZ powstała w odpowiedzi na irańskie zagrożenie, wówczas coraz wyraźniej wyodrębniający się brak postrzegania Iranu jako zagrożenia, może doprowadzić nie tylko do zablokowania współpracy w ramach samej Rady, ale także paraliżu, a w skrajnym przypadku wyłomu w organizacji, a nawet jej rozpadu. Dlatego też zróżnicowane relacje Iranu i państw arabskich Zatoki mogą znacznie ograniczyć integrację w ramach Rady Współpracy Arabskich Państw Zatoki. Iran odgrywa zatem rolę dezintegrującą w tych procesach, a to z kolei wzmacnia aktywność USA, które patronują regionalizacji w subregionie<sup>42</sup>.

### **Relations between countries of the Persian Gulf and Iran**

The purpose of the article is to show economic, political, and geopolitical factors that have influenced relations between Iran and the countries of the Persian Gulf on the other. It is material that they are examined separately at the level of the Cooperation Council for the Arab States of the Gulf and separately for the individual Arab states that belong to the Council. The article suggests that each state in the Gulf runs its individual policy toward Iran, and a different one as part of cooperation within the Council. In result, the Council itself is weakened and its balancing role in the

---

<sup>42</sup> J.B. Alterman, *op. cit.*, s. 67.

region is decreasing. Policies of Arab states outside the Council are more critical for the relations with Iran than the policy of the Cooperation Council itself.

**Key words:** Cooperation Council for the Arab States of the Gulf, Islamic Republic of Iran, international relations, Persian Gulf